

Nie przepraszam za nic

Zdzisława Sośnicka

Czy to można aż tak
Czy to można aż tak kochać Ciebie
Być jak zraniony ptak
Dla miłości tej aż zgubić siebie
To nic, to nic
To gra, w którą grasz
Tandetny film, tani fałsz

Tydzień składa się z dni
W których nic się naprawdę nie dzieje
Každy dzwonek do drzwi
Budzi daremny żal i nadzieję
Pięć minut łez
I przepaść bez dna
Przepadło w niej
Moje, ja

Nie przepraszam za nic
Bo słowa mnie nie wytłumaczą
Jak wyrazić w nich Twą miłość mu
Codzienny lęk
Nie przepraszam za nic
Bo słowa tu
Nic już nie znaczą
Nawet te największe użyte znów
To pusty dźwięk

Czy to można aż tak
Czy to można aż tak kochać Ciebie
Być jak zraniony ptak
Dla miłości tej aż zgubić siebie

Nie przepraszam za nic
Bo słowa mnie nie wytłumaczą
Jak wyrazić w nich Twą miłość mu
Codzienny lęk
Nie przepraszam za nic
Bo słowa tu
Nic już nie znaczą
Nawet te największe użyte znów
To pusty dźwięk

Nie przepraszam za nic...